

ks. Tomasz Kupiec¹

SZCZAWNICA

Kapłańska droga księdza prałata Stanisława Indyka

Droga do kapłaństwa

Wielu kapłanów diecezji tarnowskiej wyryło swoje nazwiska złotymi literami na kartach historii dzięki przykładnie realizowanemu powołaniu i gorliwej duszpasterskiej pracy. Warto przypominać ich sylwetki, aby stawały się wzorem i przykładem dla kolejnych pokoleń kapłanów pracujących na Bożej roli oraz dla ludzi świeckich, którzy potrzebują umocnienia swojej wiary poprzez gorliwą postawę swoich pasterzy. Do tej grupy wyjątkowych duszpasterzy należy moim zdaniem ksiądz prałat Stanisław Indyk.

Urodził się w Cyrance, niewielkiej miejscowości koło Mielca w rodzinie Walentego i Józefy pochodzącej z rodu Mazurów². We wspomnieniach ks. Aleksandra Dychtonia możemy przeczytać, że „rodzice księdza Indyka zajmowali się pracą na roli. Cała rodzina cieszyła się dużą powagą. Ojciec był sołtysem”³. Młody Stanisław Indyk uczęszczał do czteroklasowej szkoły powszechnej w Mielcu, a następnie do gimnazjum, które ukończył maturą w 1921 roku. W tym samym roku zapukał do drzwi Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, gdzie zgłębiał teologię i przygotowywał się do przyjęcia święceń kapłańskich. Na kapłana został wyświęcony w tarnowskiej katedrze przez bp. Leona Wałęgę 29 czerwca 1925 roku⁴.

¹ Ks. mgr lic. Tomasz Kupiec – studia magisterskie i licencjackie z teologii na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II Krakowie, Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie. Wikariusz parafii św. Wojciecha w Szczawnicy. Interesuje się szczególnie historią Mościc, zwłaszcza osobą ks. prałata Stanisława Indyka – na jego temat napisał pracę magisterską i licencjacką.

² Por. Archiwum Diecezji Tarnowskiej [dalej: ADT], PI II/2, nr 8463/37.

³ Ks. A. Dychtoń, *Wspomnienia*, maszynopis w posiadaniu autora, s. 1.

⁴ Por. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej „Currenda” 134 (1984) nr 1–5, s. 140.

Pierwsze lata posługi kapłańskiej

Jego kapłańska posługa była niezwykle bogata. Początkowo, w sierpniu 1925 roku, został posłany do Chełma jako wikariusz⁵. Po roku nastąpiła w tej parafii zmiana proboszcza, a w ówczesnych czasach obowiązywała tradycja, że wraz ze zmianą proboszcza zmieniali się również wikariusze⁶. W związku z tym ks. Indyk został przeniesiony do Nawojowej, w której rozpoczął pracę 20 lipca 1926 roku⁷. Była to bardzo ważna parafia, ze względu na znajdujący się na jej terenie dwór Stadnickich, właścicieli lasów i tartaku. Mieli oni prawo zabierania głosu w kwestii obsadzania probostwa. Ks. Stanisław posługiwał tam przez cztery lata, co może nasuwać wniosek, że był duszpasterzem cenionym przez kolatorów⁸. W kolejnych latach jego praca nabrała wymiaru katechetycznego. Od 1 września 1930 roku uczył religii w gimnazjum realnym im. Elizy Orzeszkowej i w gimnazjum handlowym w Tarnowie⁹. Było to prywatne żeńskie gimnazjum. Z materiałów archiwalnych wynika, że ks. Indyk nie był w Tarnowie osobą anonimową, wręcz przeciwnie – szkoły o niego zabiegały. W piśmie kurii diecezjalnej w Tarnowie z 23 lipca 1930 roku, stanowiącym odpowiedź na prośbę Dyrekcji Państwowej Szkoły Handlowej w Tarnowie czytamy, że do nauczania religii kieruje ks. Indyka z Nawojowej¹⁰. Do rozpoczęcia pracy w tej szkole jednak nie doszło, gdyż już 6 września ks. Stanisław otrzymał z kurii misję kanoniczną do nauczania religii we wspomnianym już żeńskim gimnazjum im. Elizy Orzeszkowej¹¹. Po dwóch latach kuria diecezjalna skierowała „rozchwytywanego katechetę” do kolejnej tarnowskiej placówki. Tym razem była to Szkoła Ogrodnicza¹². Nie był to koniec przenosin. Od 1 marca 1934 roku Kuratorium Oświaty Okręgu Krakowskiego mianowało ks. Indyka nauczycielem Państwowej Szkoły Handlowej w Tarnowie¹³. Jego praca pedagogiczna nie ograniczała się tylko do nauczania religii. Założył między innymi Sodalicję Mariańską dziewcząt oraz rozprowadzał gazetę „Sodalis”¹⁴. Przykładna paca pedagogiczna i wychowawcza z młodzieżą zaowocowała objęciem stanowiska ojca duchownego w Seminarium Duchownym w Tarnowie. W związku z tym awansem kuria diecezjalna złożyła 9 sierpnia 1934 roku proś-

⁵ Por. M. Smoła, *IV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Aniola w Tarnowie 1945–2005: Szkoła i ludzie. Zarys monograficzny*, Tarnów 2005, s. 232.

⁶ Por. A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 1.

⁷ Por. ADT, PI II/2, Nr 843/37 (nominacja z dnia 14/7.1926, nr 4013).

⁸ Por. Ks. A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 1.

⁹ Por. A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej, 1786–1985*, t. 3, Tarnów 2000, s. 280. Potwierdzają to dekrety: ADT, dekret z dnia 22.07.1930, nr 5095, dekret z dnia 6.09.1930 bez liczby, dekret z dnia 1.09.1932, nr 5602.

¹⁰ Por. ADT, PI II/2, nr 5132/30.

¹¹ Por. tamże, nr 6410/30.

¹² Por. tamże, nr 5602/32.

¹³ Por. tamże, nr 1711/34.

¹⁴ Por. A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 1.

bę w kuratorium o udzielenie bezpłatnego urlopu ks. Stanisławowi Indykowi¹⁵. Co ciekawe, w odpowiedzi kuratorium zażądało służbowego umotywowania wspomnianej prośby. Formalności zostały jednak szybko dopełnione, gdyż już 29 sierpnia kapłan otrzymał decyzję o udzieleniu „rocznego urlopu bezpłatnego z państwowej 3-klasowej koedukacyjnej szkoły handlowej”¹⁶. Ostatecznie uczył w tej szkole do 25 kwietnia 1935 roku¹⁷.

W tym miejscu należy wyjaśnić, iż zanim ks. Indyk zaczął czuwać nad rozwojem duchowym kleryków, pełnił w seminarium funkcję prefekta, którą łączył z obowiązkami nauczyciela religii od września 1933 roku do sierpnia 1934 roku. W *Schematyzmie diecezji tarnowskiej z 1992 roku* czytamy, iż „funkcję ojca duchownego sprawował na wzór swojego wuja ks. Kaspra Mazura, skoro więzy zadzierzgnięte między ojcem duchownym a wychowankami przetrwały do późnych lat kapłaństwa”¹⁸. Mamy podstawy sądzić, że również z tego odpowiedzialnego zadania, dotyczącego kształtowania młodych alumnów, ks. Indyk wywiązywał się wzorowo. Świadczy o tym ciekawy fakt. Kiedy sprawował funkcję ojca duchownego „w seminarium miała miejsce wizytacja Stolicy Apostolskiej, którą przeprowadzał, obecny sługa Boży, ojciec Anzelm Gądek, założyciel Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Czynnych od Dzieciątka Jezus. W wyniku tej wizytacji biskup rektor Komar złożył rezygnację, ze względu na brak czasu na wypełnianie obowiązków biskupa pomocniczego, wikariusza generalnego. Natomiast ksiądz Indyk pozostał nadal ojcem duchownym, co wskazuje, że dobrze wypełniał powierzone mu zadanie”¹⁹.

Probostwo w Mościcach

Po pięciu latach ofiarnej posługi w „sercu diecezji”, 15 października 1938 roku, ks. Indyk został mianowany proboszczem w parafii Tarnów-Mościce. Kanoniczne objęcie placówki nastąpiło pięć dni później. 17 października 1938 roku kuria diecezjalna skierowała do dyrekcji fabryki w Mościcach kurtuazyjne pismo, w którym zawiadamiała: „na proboszcza do Mościc wyznaczylismy ks. St. Indyka. Ponieważ ks. Indyk nie będzie miał innych zajęć poza parafią, będzie mógł w całości poświęcić się parafii i przeprowadzić prace związane z jej organizacją, a zwłaszcza budowę kościoła”²⁰. Ponadto do 1951 roku ks. Stanisław był wicedziekanem dekanatu tarnowskiego miejskiego. Zasiadał również w Komisji do Spraw Duszpasterskich, w sekcji duszpasterstwa kościelnego, przygotowując materiały z obrad synodu²¹.

¹⁵ Por. ADT, PI II/2, nr 4484/34.

¹⁶ Tamże, nr 4757/1934; pismo z kuratorium nr BP. – 35118/34.

¹⁷ Por. tamże, nr 2259/1935.

¹⁸ *Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992: część I historyczna*, red. J. Rzepa, Tarnów 1992, s. 80.

¹⁹ A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 1.

²⁰ ADT, *Akta lokalne parafii w Mościcach*, LT XVI, nr 0445/39.

²¹ Por. Pismo Urzędowe Diecezji Tarnowskiej „Currenda” 134 (1984), s. 140.

Jego podstawowym zadaniem było stworzenie duszpasterstwa w robotniczym środowisku pracowników mościckiej fabryki. Miał ogromny autorytet wśród parafian. Uznawano go za gorliwego duszpasterza i gorącego patriotę²².

Jednak początki proboszczowania nie były łatwe. Jego mieszkanie znajdowało się daleko od pierwszej kaplicy. Przemierzał więc parafię pieszo, początkowo „wśród zupełnej obojętności mieszkańców”²³. Zdarzało się, że nie był zapraszany na ważne uroczystości, które odbywały się na terenie parafii, jak na przykład poświęcenie karabinów maszynowych dla 16 Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej 13 listopada 1938 roku, czy msza polowa i poświęcenie dwóch samolotów dla armii polskiej, które odbyły się 7 kwietnia 1939 roku²⁴. Z biegiem czasu jego posługa duszpasterska zaczęła przynosić owoce. Zwiększała się liczba wiernych uczestniczących w mszach świętych i nabożeństwach²⁵.

Wiele wyzwań przyniósł czas wojny. Do Mościc Niemcy wkroczyli już 6 września. Ludzie uciekali z parafii. Ksiądz proboszcz wraz z przedstawicielami poszczególnych dzielnic utworzył komitet, który miał pomagać poszkodowanym w czasie wojny i zajmować się uchodźcami. Wznowiła działalność również Ochronka, która zapewniała dożywianie dzieciom, których rodzice pozbawieni byli pracy. Ks. Stanisław wspierał pracę miejscowego oddziału Caritas i podejmował współpracę z Czerwonym Krzyżem. Jedną z form pomocy był organizowany regularnie Tydzień Miłosierdzia²⁶.

Bez wątpienia największym materialnym pomnikiem życia ks. Indyka jest kościół parafialny w Mościcach, którego budowę rozpoczęto w 1948 roku. Było to ogromne wyzwanie. Ksiądz proboszcz musiał sprostać wielu przeciwnościom, wnosząc katolicką świątynię w czasach reżimu komunistycznego. Ogromnym problemem było uzyskanie pozwolenia na budowę czy przydziału na materiały. Mimo wszystko, dzięki poświęceniu, sprytowi i dobroci ks. Indyka oraz ofiarnej pracy parafian kościół coraz wyżej wznosił się ku niebu.

Obok pracy duszpasterskiej i troski o nową świątynię trzeba wspomnieć o zaangażowaniu ks. Stanisława w organizację tajnego nauczania. Gdy wybuchła wojna zamknięte zostały wszystkie szkoły średnie. Funkcjonowały tylko szkoły zawodowe i powszechne. Ich program został jednak objęty surowymi ograniczeniami. Dlatego ks. Indyk wraz z Jerzym Sikorą zorganizowali w Mościcach ośrodek tajnego nauczania. Sam ksiądz proboszcz był przewodniczącym komisji egzaminacyjnej, zatrudniał nauczycieli, organizował miejsca, w których uczniowie poszerzali wiedzę, zdobywał podręczniki i przechowywał całą dokumentację

²² Por. *Schematyzm...*, dz. cyt., s. 559.

²³ *Księga pamiątkowa Kaplicy pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Mościcach r. z. 1930* [dalej: KsPK], Archiwum Parafialne w Mościcach, s. 127.

²⁴ Por. tamże, s. 129.

²⁵ Por. ADT, *Akta lokalne, parafia Tarnów-Mościce, 1927–1946*, LT XVI, nr 117/38.

²⁶ Por. KsPK, dz. cyt., s. 153.

związaną z tajną edukacją. Dzięki jego staraniom powstała w Mościcach szkoła mechaniczna, a później także gimnazjum i liceum.

Ksiądz prałat angażował się również w działalność społeczno-patriotyczną. Pełnił funkcję kapelana Mościckiego hufca harcerzy. Jego nazwisko pojawia się również na zebraniach dowództwa placówki Armii Krajowej „Monika” istniejącej w Mościcach.

O jego aktywnej posłudze duszpasterskiej najlepiej świadczą otrzymane wyróżnienia. Bp Franciszek Lisowski uhonorował go odznaczeniem diecezjalnym w 1936 roku²⁷. W latach pasterskiej posługi bp. Jana Stepy, dokładnie 3 lipca 1958 roku, ks. Indyk otrzymał tytuł szambelana papieskiego. Z kolei pięć lat później został szambelanem domowym za czasów bp. Jerzego Ablewicza²⁸.

Problemy zdrowotne i przekazanie parafii następcy

Ksiądz prałat Stanisław Indyk nie miał niestety dobrego zdrowia. Sam powiedział kiedyś, że „gdy nachodził go Urząd Bezpieczeństwa, to był już w takim stanie nerwowym, że zaczął palić papierosy i do nich się przyzwyczał, i to prawdopodobnie spowodowało jego chorobę nowotworową”²⁹. W lipcu 1939 roku zwrócił się z prośbą o udzielenie mu urlopu zdrowotnego. Chciał pojechać do Zakopanego, by nieco odpocząć i wyleczyć się³⁰. Z kolei w 1960 roku znalazł się w szpitalu ze względu na operację żołądka, „po której przyszło bardzo poważne powikłanie w postaci zawału prawego płuca z wysiękiem (zapaleniem) opłucnej. Stan był beznadziejny”³¹. Sam ks. Indyk był świadomy zagrożenia życia. Pisał, że „lekarze rozkładali ręce”, co potwierdził także bp Karol Pękala, który odwiedził go w szpitalu. Pisał później: „Pan Ordynator Kubicki na mój widok wyraził swe zniecierpliwienie i wielkie niezadowolenie z mego przybycia do chorego, gdyż wedle jego zdania, stan chorego jest niesłuchanie ciężki”³². Lekarz Stanisław Kubicki, który opiekował się ks. Stanisławem, napisał, że „Ks. Stanisław Indyk został przyjęty na Oddz. Chirurgiczny Szpitala miejskiego w Nowej Hucie w dniu 8 marca 1960 r. bezpośrednio z oddziału Chorób Wewnętrznych z rozpoznaniem wrzodu żołądka podejrzanym o zwyrodnienie nowotworowe [...]. W trakcie zabiegu operacyjnego, w dniu 12 marca 1960 r. stwierdzono rozległy wrzód żołądka, wykonano rozległą resekcję. Przebieg pooperacyjny zakłócony zawałem płuca prawego z wysiękiem

²⁷ Por. ADT, EC – 9.10.1936, nr 5866.

²⁸ Por. tamże; szambelan papieski: 3.07.1958 r. – Ob.I-9/518/58; szambelan domowy – 31.09.1963. – Ob. I-9/669/63.

²⁹ A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 4.

³⁰ Por. ADT, *Akta lokalne parafii w Mościcach*, LT XVI, PI II/2, nr 4402/1939.

³¹ Tamże, LT XVI, PI II/2, *List ks. Indyka do proboszcza w Ptaszkowej ks. Konstantego Cabaja z dnia 22.9.1962 r.*

³² Pod listem ks. Indyka znajduje się odręczny dopisek bp. Pękali, który odwiedził go w szpitalu.

opłucnej³³. Na szczęście po pobycie w szpitalu i rekonwalescencji ks. Indyk powrócił do duszpasterskiej pracy, a swoje uzdrowienie przypisywał Matce Bożej z Ptaszkowej, do której w jego intencji modlił się tamtejszy proboszcz i wierni.

Do pełni sił jednak nie powrócił. Już 27 stycznia 1961 roku poprosił kolejny raz kurię diecezjalną o urlop. Prośbę swą motywował słabym stanem zdrowia. Jednocześnie uzyskał zgodę, aby jego obowiązki proboszczowskie przejął ks. Jakub Dudek³⁴. Następca informował kurię o pobycie księdza prałata w szpitalu na badaniach kontrolnych po przebytej operacji w grudniu 1962 roku³⁵. Trzy lata później, we wrześniu 1965 roku ks. Stanisław złożył kolejną prośbę o bezterminowy urlop. Kuria wyraziła zgodę i dodatkowo przysłała wikariusza substytutą, którym mianowała ks. Jerzego Rudnika³⁶. Analogiczne wydarzenie powtórzyło się jeszcze w roku 1969. Wtedy do parafii przybył późniejszy proboszcz ks. Jan Rec³⁷.

Oficjalne przekazanie majątku parafialnego miało miejsce 23 sierpnia 1969 roku³⁸. Ksiądz prałat Stanisław Indyk pozostał jednak w mościckiej wspólnotcie jako rezydent³⁹. Ze względu na stan zdrowia urządzono dla niego na plebanii kaplicę, w której mógł sprawować Eucharystię⁴⁰.

W ostatnich chwilach życia zaprosił do siebie wszystkich kapłanów. Najmłodszego wikariusza poprosił o wysłuchanie spowiedzi, a ks. Jan Rec udzielił mu sakramentu namaszczenia chorych. Do ostatniego uderzenia serca przy ks. Indyku czuwał lekarz⁴¹. Odszedł do wieczności 23 marca 1982 roku, mając 80 lat życia i 57 lat kapłańskiej posługi⁴². Został pochowany na cmentarzu komunalnym w Mościcach.

Cechy charakteru i duszpasterstwa

Wspomnienia osób, które znały osobiście księdza prałata można sprowadzić generalnie do jednego zdania: był wspaniałym człowiekiem i wielkim kapłanem. To ogólne stwierdzenie wymaga jednak konkretnego uzasadnienia i rozszerzenia, by pokazać charyzmat tego kapłana.

Zauważalną na pierwszy rzut oka cechą ks. Stanisława była umiejętność dobrej współpracy z ludźmi świeckimi. Wspomniałem już o pierwszej parafii ks. Indyka

³³ ADT, *Akta lokalne parafii w Mościcach*, LT XVI, brak sygnatury kurialnej.

³⁴ Por. ADT, *Akta lokalne parafii w Mościcach*, LT XVI-1/210/61.

³⁵ Por. tamże, LM XIII-1/238/62.

³⁶ Por. tamże, LM XIII-1/283/65.

³⁷ Por. tamże, LT V-1/352/69.

³⁸ Por. tamże, LT XVI, LT V-6/361/69.

³⁹ Por. *Schematyzm...*, dz. cyt., s. 80.

⁴⁰ Por. ADT, *Akta lokalne Parafii Tarnów-Mościce, Dział: 2. Duszpasterstwo i sprawy kościelno-parafialne*, LT-V-2/86.

⁴¹ Por. A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 5.

⁴² Por. ADT, *Akta lokalne parafii w Mościcach*, LT XVI, nr ADT, PI 2/II, Tabela służbowa.

w Nawojowej. Już w tym pierwszym etapie kapłańskiego życia można dostrzec współdziałanie ks. Stanisława z innymi kapłanami i wiernymi świeckimi. Ks. Aleksander Dychtoń wspominał, że „wikariusz w takiej parafii, musiał być nastawiony na współpracę z kolatorami. Jeżeli ks. Indyk był tam cztery lata, to jak na tamte czasy, kiedy wikariusze częściej byli zmieniani, oznacza, że umiał dobrze współpracować z księdzem proboszczem i kolatorami. Tak długi czas pobytu księdza Indyka w Nawojowej świadczy, że musiał być dobrym duszpasterzem”⁴³.

Wspaniale układała się współpraca ks. Indyka z uczniami, nauczycielami i dyrektorami tarnowskich szkół. Ale w sposób szczególny ta otwartość na innych ludzi przydała się w czasie wojny i okupacji, gdy ks. Stanisław wraz z pedagogami organizował tajne nauczanie. Nauczyciele z tego okresu wspominają go jako człowieka, który „z radością patrzył, jak pierwsze grupy młodzieży wyruszały na studia. Nie tylko patrzył. Wspierał groszem i bonami obiadowymi, które zdobywał w sobie tylko wiadomy sposób”⁴⁴.

Na pewno musiał mieć bardzo silny charakter. Początek duszpasterskiej pracy w Mościcach, dzielnicy którą tworzyli głównie przyjezdni robotnicy, nie był łatwy. Duża odległość z plebanii do kościoła i obojętność mieszkańców nie załamały go. Dzięki swojej pokornej pracy ks. Stanisław szybko zyskał wśród parafian szacunek i uznanie.

Jego serce było otwarte na potrzeby innych ludzi. Troszczył się o wysiedleńców z różnych rejonów Polski i Wschodu, którzy przybywali do jego parafii w czasie wojny. Starał się zapewnić im dach nad głową, wyżywienie i lekarstwa. W ten sposób uzewnętrzniała się miłość bliźniego, która go cechowała.

Posiadał także swój wyjątkowy styl kaznodziejski: „przede wszystkim ks. Prałat zawsze wychodził z Pisma Świętego, które wtedy było przez księdza czytane po łacinie, a dopiero potem po raz drugi w języku polskim dla ludzi. Wtedy co cztery lata były następujące cykle: Wierzę w Boga – to była dogmatyka, później przykazania – etyka, sakramenty święte, a na końcu homilie. Taki cykl kazań obowiązywał przez lata. Poza tym ks. Indyk zawsze aktualizował teksty biblijne i odnosił je do konkretnych sytuacji życiowych i dawał słuchaczom konkretne wskazania do praktycznego zastosowania”⁴⁵. Jako duszpasterz starał się dopasowywać godziny nabożeństw w kościele do potrzeb wiernych. Msze święte i sakrament pokuty były sprawowane w takich godzinach, aby ludzie idący do pracy lub wracający z zakładu mogli w nich uczestniczyć. Zawsze miał czas dla ludzi, którzy przychodzili do niego z różnymi życiowymi problemami: „Często ksiądz Indyk pomagał w leczeniu osobom chorym, pomagał załatwić wizytę u lekarza czy pobyt

⁴³ A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 1.

⁴⁴ M. Ludwiczak, *Wspomnienie o ks. Indyku*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia kapłaństwa księdza Stanisława Indyka* (mps), Archiwum Parafialne w Mościcach [dalej: APM], s. 4.

⁴⁵ A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 2.

w szpitalu. Polecenie chorego przez księdza Indyka skutkowało przyjęciem i opieką. Wielu uczniów księdza Indyka było lekarzami w Warszawie, Krakowie. Gdziekolwiek potrzebna była pomoc, a ksiądz Indyk prosił czy podpisał się pod taką prośbą, to jego postawa jako duszpasterza i jego głos się liczył⁴⁶.

Wspaniale sprawdzał się także jako organizator. Ks. Dychtoń wspomina, że „wszystko wtedy, co się działo w Mościcach, było w konsultacji, za radą, a najczęściej z inicjatywy ks. Indyka”⁴⁷.

Po wojnie organizował szkolnictwo jawne. Wspierał działalność Ochronki, w której znajdowały schronienie dzieci pracowników fabryki. Czynił także zabiegi zmierzające do odzyskania urządzeń wywiezionych przez okupanta z zakładu i do odbudowy fabryki.

Podjęcie się dzieła budowy nowej świątyni w tak trudnych czasach świadczy o wielkiej odwadze ks. Stanisława oraz zawierzeniu Bożej Opatrzności. Dzięki temu zaufaniu do Boga zdobywał kolejne pozwolenia związane ze wznoszeniem świątyni. Nie zrażał się licznymi próbami opóźnienia budowy, łącznie z wyrzuceniem go z mieszkania⁴⁸. Zaplecze modlitewne znajdował wśród chorych, którzy swoje cierpienia ofiarowali w intencji budowy. Gdy był wzywany na przesłuchania, brał na siebie wszelkie oskarżenia, by chronić ludzi, którzy mu pomagali⁴⁹.

Można powiedzieć, że był kapłanem z krwi i kości. Nosił tonsurę, zawsze chodził w sutannie. Nie zapominał o tym, że jest kapłanem bez względu na to, gdzie się znajdował i z kim rozmawiał. Zawsze był z ludźmi. Nigdy nikogo nie poniżał ani nie obrażał. Znany był z tego, że bywał na meczach piłki nożnej czy zawodach żużlowych. Wykorzystywał takie okazje, by rozmawiać z ludźmi o ich problemach, a także zdobyć informacje o rodzinach potrzebujących pomocy. Kiedyś wracając ze stadionu, powiedział: „już mnie to męczy i nudzi. A przecież nie musi ks. Prałat iść, można odpocząć. A wiesz – powiada przecież tam połowa parafii jest. Trzeba być. [...] Co to znaczy być człowiekiem i z człowiekiem”⁵⁰.

Ogromnym szacunkiem cieszył się ks. Stanisław w gronie kolegów kapłanów. Bardzo dobrze układał swoje relacje z wikariuszami. Miał zwyczaj odwiedzać rodziców swoich księży współpracowników. W dniu imienin zawsze celebrował msze święte w intencji wikariuszy⁵¹. Nie wynosił się ponad tych, którzy mu podlegali. Ks. Dychtoń napisał, że „żaden z kapłanów nie miał chyba tyle serdecznych przyjaciół wśród kapłanów. Dzięki wielkiej pogodzie ducha, dzięki łasce

⁴⁶ Tamże, s. 3.

⁴⁷ Tamże, s. 2.

⁴⁸ Por. *Kronika Parafii Mościce od poświęcenia kościoła – 1956 rok* (mps) [dalej: KrPM], s. 8.

⁴⁹ Por. tamże, s. 15–16.

⁵⁰ APM, *Kazanie z okazji 10-tej rocznicy śmierci księdza prałata Stanisława Indyka* wygłoszone w kościele parafialnym w Mościcach (mps).

⁵¹ Por. A. Dychtoń, *Wspomnienia*, mps cyt., s. 5.

humoru rozładowywał różne napięcia. [...] Było to zawsze, a zwłaszcza gdy był na emeryturze⁵².

Miał wspaniałe poczucie humoru. Pomagało mu ono w załatwieniu wielu spraw w urzędach. Podczas kazania potrafił podziękować tym, którzy przeszkadzali w budowie⁵³. Gdy pewnego razu w czasie meczu piłkarskiego na murawę wtargnął indyk, komentator poprosił służby porządkowe o wyprowadzenie indyka z boiska. Po zawodach do spikera podszedł ks. Indyk, mówiąc: „Romciu, miej trochę litości i nie wyprasaj mnie publicznie ze stadionu”⁵⁴.

W kazaniu wygłoszonym podczas dziesiątej rocznicy śmierci księdza prałata możemy odnaleźć trzy, doskonale charakteryzujące go określenia: „mąż Boży”, „mąż Kościoła” i „mąż oddany człowiekowi”⁵⁵. Po jego śmierci konfesjonał, w którym całymi godzinami spowiadał, obsypany był kwiatami. To najlepsze świadectwo, jakim był spowiednikiem⁵⁶.

Oddał całkowicie swoje życie Kościołowi. Wypełniał przyrzeczenie posłuszeństwa, przyjmując wszystkie obowiązki, jakie na przestrzeni lat powierzał mu biskup.

Potrafił porozmawiać z każdym człowiekiem, z prostym robotnikiem i ważnym urzędnikiem. Posiadał charyzmat, „który otwierał mu drogi do ludzi, dzięki wrodzonej inteligencji spotykał się z takimi ludźmi, dla których kontakt z księdzem był niemożliwy. [...] Kiedyś powiada do mnie tak: [...] opucowałem dziś ministra. Chodziło o wygraną w brydża. [...] Przez brydża wchodził w świat zamknięty dla księdza”⁵⁷. Niektórzy zarzucają ks. Indykowi, że uciekał się do takich sposobów, jak gra w brydża, by zdobyć przychyłność władz. Wchodząc jednak w to środowisko, miał wpływ na tych ludzi, mógł na nich oddziaływać swoją kapłańską postawą, a jednocześnie ułatwiała mu to załatwienie niezliczonej liczby pozwoleń i formalności związanych z budową. Dzięki temu mógł spędzać czas nie tylko z księżmi, ale także z inżynierami zajmującymi wysokie stanowiska.

Pomimo własnego ubożego życia potrafił dzielić się z innymi. Pewien mężczyzna opowiadał, „że kiedyś żalił się w czasie wojny przed Ks. Indykiem, że nie ma butów. Przyjdź, to się jakieś znajdą. A najlepiej przyjdź wieczorem, jak wrócę z kołedy, to dam Ci te, co mam na nogach, bo najlepsze”⁵⁸.

W książce pod tytułem *Rzeczpospolita Mościcka*, napisanej z okazji 80. rocznicy powstania tarnowskich zakładów azotowych, autor napisał o ks. Indyku „że był duszą całej fabryki i osiedla przyfabrycznego, czyli Mościc. Niewątpliwie był

⁵² Tamże.

⁵³ Por. KrPM, dz. cyt., s. 9.

⁵⁴ *Rzeczpospolita Mościcka*, red. P. Pawlina, Tarnów 2007, s. 116.

⁵⁵ Por. *Kazanie z okazji...*, mps cyt.

⁵⁶ Por. tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

to człowiek niezwykły, choć przez lata PRL-u w opracowaniach dotyczących Zakładów Azotowych i Mościc jego rola była marginalizowana⁵⁹.

Zakończenie

Ks. Indyk traktował swoją parafię jak rodzinę, której był ojcem. Dostosowywał swoje duszpasterstwo do specyficznych okoliczności wojny i czasów okupacji. Spieszył wiernym z różnorodną pomocą. Żył problemami swoich parafian. Przykładowie współpracował z wiernymi świeckimi przy budowie kościoła czy organizując tajne nauczanie. Troszczył się o duszpasterstwo i rozpałał w sercach wiernych miłość do Matki Bożej. Godziny nabożeństw dostosowywał do rytmu pracy fabryki, aby ułatwić wiernym udział we mszy świętej. Sam żył skromnie, nie szukając zaszczytów czy dowodów wdzięczności. Siły do pracy czerpał z głębokiego zjednoczenia z Bogiem. Świadectwem swojego życia przyciągał wiernych do Chrystusa.

Bibliografia

- Ludwiczak M., *Wspomnienie o ks. Indyku*, [w:] *Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia kapłaństwa księdza Stanisława Indyka* (mps), Archiwum Parafialne w Mościcach.
- Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej, 1786–1985*, t. 3, Tarnów 2000.
- Rzeczpospolita Mościcka*, red. P. Pawlina, Tarnów 2007.
- Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992, część I historyczna*, red. J. Rzepa, Tarnów 1992.
- Smoła M., *IV Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Aniola w Tarnowie 1945–2005: Szkoła i ludzie. Zarys monograficzny*, Tarnów 2005.

Streszczenie

Życie ks. Stanisława Indyka stanowi dla kapłanów przykład realizacji powołania, a dla wiernych świeckich jest wyraźnym drogowskazem w drodze do Boga. Po otrzymaniu święceń kapłańskich pracował jako wikariusz i katecheta. Następnie pełnił posługę ojca duchownego i prefekta w Seminarium Duchownym w Tarnowie. W trudnych czasach wojny i okupacji otaczał pasterską troską swoich parafian w Tarnowie-Mościcach. Zorganizował ośrodek tajnego nauczania, rozwijał pomoc charytatywną oraz budował nowy kościół parafialny. Wytężona praca duszpasterska odbiła się na jego zdrowiu. Przeżył 80 lat, służąc z oddaniem Bogu i ludziom.

⁵⁹ *Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 113.

Słowa kluczowe

diecezja tarnowska, ks. Stanisław Indyk, Tarnów-Mościce, duszpasterstwo

Summary

The life of priest Stanisław Indyk

The life of priest Stanisław Indyk is an example of how to fulfill priestly vocation as well as a guidepost showing people the way to God. After he became a priest he worked in the parish as a religion teacher. Then he became a tutor at the Theological Seminary in Tarnów. During the war he took care of his parishioners in Tarnów-Mościce. He organized secret teaching, charity help and he was in charge of building a new church. The hard work has badly affected his health. He lived 80 years serving God and people.

Keywords

diocese of Tarnow, ks. Stanisław Indyk, Tarnów-Mościce, pastoral